

Weterynaria

– nie tylko o leczeniu zwierząt...

– Weterynaria to 11 semestrów nauki i praktyki, trzeba mieć dużo samozaparcia i wytrwałości, aby przejść przez studia bez większych komplikacji. Ale trud się opłaca! – mówi Bartłomiej Szymczak, student V roku weterynarii, reprezentant studentów w Kolegium Wydziału Medycyny Weterynaryjnej i w Senacie Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie.

– Weterynaria to szeroka dziedzina, choć kandydaci wybierając ją, często mają na myśli tylko jej aspekt kliniczny – zauważa Bartłomiej Szymczak. – W trakcie studiów uświadamiają sobie, że leczenie zwierząt to niewielki wycinek tego, czym można zajmować się po studiach. Oprócz leczenia zwierząt, lekarz weterynarii dba o zdrowie ludzi w ramach weterynaryjnej ochrony zdrowia publicznego, m.in. o wartość zdrowotną mięsa i produktów pochodzenia zwierzęcego. Dlatego student weterynarii powinien być odpowiedzialny, sumienny i systematyczny.

Weterynaria się feminizuje

W budynku Collegium Veterinarium na ścianach rozwieszono są tabla absolwentów, począwszy od rocznika 1944. Widać, że początkowo większość absolwentów stanowili mężczyźni, ale z roku na rok te studia kończyło coraz więcej kobiet. – Obecnie tendencja jest inna, często w 30-osobowej grupie mamy 28 kobiet i 2 mężczyzn – przyzna-

je student. – Nawet typowa do tej pory domena mężczyzn – leczenie bydła – się feminizuje. Często drobna dziewczyna lepiej sobie radzi z leczeniem krów niż niejeden rostry mężczyzna.

Legendarna anatomia i „wejściówki”

Choć Bartłomiej Szymczak jest na końcu swojej studenckiej wędrówki, doskonale pamięta początek studiów: – Myślę, że na każdym kierunku



NA WETERYNARII ZGŁĘBIAMY TECHNIKI ANALITYKI WETERYNARYJNEJ NA RÓŻNYCH FAKULTETACH – do najciekawszych, w których uczestniczyłem, zaliczam choroby gadów, anatomię chirurgiczną, hematologię i techniki biologii molekularnej.



ABY REKRUTOWAĆ SIĘ NA WMW UP W LUBLINIE, należy napisać maturę z biologii na poziomie rozszerzonym oraz na poziomie rozszerzonym chemię lub fizykę, lub matematykę.

ku medycznemu największy strach studenci odczuwają przed anatomią. Ten przedmiot trwa trzy semestry i swoim zakresem obejmuje budowę anatomiczną kilku gatunków zwierząt – omawia się budowę psa, kota, bydła, małych przeżuwaczy (koza, owca) i świni oraz różnice w budowie anatomicznej między nimi. Pierwsze ćwiczenia z anatomii to wyzwanie, mimo że z perspektywy czasu wydają się banalnie proste. Są też tzw. wejściówki – sprawdziany wiedzy z tematu ćwiczeń przed ich rozpoczęciem na większości przedmiotów.

4 grupy przedmiotów

Przedmioty na weterynarii można podzielić na: teoretyczne (anatomia, fizjologia, histologia, biochemia, mikrobiologia), przedkliniczne (patofizjologia, patomorfologia, farmakologia, toksykologia), kliniczne, które na UP w Lublinie podzielone są na trzy bloki – choroby koni, choroby zwierząt gospodarskich i choroby psów i kotów (w każdym bloku jest chirurgia, interna, choroby zakaźne i rozród) oraz przedmioty higieniczne (higiena mleka, higiena zwierząt rzeźnych i mięsa, higiena produktów pochodzenia zwierzęcego).

– Pierwsze dwa lata skupiają się wyłącznie na teorii i poznaniu mechanizmów działania organizmów zwierzęcych, w tym czasie musimy poznać teorię, aby później wykorzystywać ją w praktyce – kontynuuje student. – Do jednych z trudniejszych przedmiotów zalicza się mikrobiologię, na której poznajemy zasady hodowli bakterii, prowadzenie badań mikrobiologicznych, sami wykonujemy posiewy i je interpretujemy. Poznajemy również klasyfikację bakterii, wirusów i grzybów, a także ich właściwości chorobotwórcze. Dzięki takiej wiedzy możemy w pracy klinicznej różnicować przyczynę choroby i wiemy, czy należy zastosować antybiotyki, a jeżeli tak, to z której grupy.

Przejsie na trzecim roku

– Trud włożony w poznanie teorii owocuje już na trzecim roku, który jest niejako przejściem, jak się to u nas w Lublinie mówi, z góry na dół, bo budynek Teorii Weterynarii znajduje się na wzniesieniu, a kliniki weterynaryjne na dole, na ulicy Głębokiej – śmieje się Bartłomiej Szymczak. – Na diagnostyce klinicznej poznajemy zasady prowadzenia

badania klinicznego, uczymy się, jak posługiwać się stetoskopem, jak przeprowadzić badanie neurologiczne, ortopedyczne, na co zwracać uwagę, patrząc na zwierzę. Zajęcia prowadzone są na psach, kotach, bydło i koniach.

Diagnostyka to wstęp do przedmiotów klinicznych, podczas których na podstawie przeprowadzonego badania przyszli weterynarze rozpoznają choroby, wykonują diagnostykę różnicową, czyli łączą objawy z tym, co w wywiadzie mówi właściciel zwierzątka, wykonują badania dodatkowe, by dojść po nitce do kłębka.

Praktyka na stażach

– Przedmioty kliniczne na czwartym i piątym roku przygotowują do staży klinicznych, czyli pracy w gabinecie. Pod okiem prowadzących uczymy się pobierania krwi, zakładania wenflonu, przygotowywania pacjenta do zabiegu operacyjnego, szycia ran – opowiada Bartłomiej Szymczak.

Zajęcia w ramach przedmiotów higienicznych pokazują drugą stronę zawodu: – Podczas ćwiczeń higieny mleka dowiadujemy się o normach dla produktów mleczarskich, jedziemy do mleczarni, aby zobaczyć proces technologiczny, wykonujemy oznaczenia np. poziomu tłuszczu w maśle. Na higienie „mięsa” i higienie „puszek” poznajemy regulacje dotyczące żywności pochodzenia zwierzęcego i mięsa, mamy zajęcia praktyczne w rzeźni, gdzie wykonujemy badanie poubojowe oraz próby organoleptyczne, mikrobiologiczne i chemiczne żywności. Te przedmioty są ważne, bo większość lekarzy weterynarii zatrudnionych w organach Inspekcji Weterynaryjnej dba o to, by na stołach gościła żywność spełniająca wszystkie normy, by były przestrzegane okresy karencji na antybiotyki, nie dochodziło do fałszowań żywności, by przestrzegany był dobrostan zwierząt rzeźnych w myśl dewizy *Sanitas Animalium Pro Salute Homini* – „Przez zdrowie zwierząt do zdrowia człowieka”.

Najlepszy wybór

Wydział Medycyny Weterynaryjnej w Lublinie kształci studentów od ponad 75 lat, a jego początki sięgają 1944 roku, gdy powstawał Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej.

– Mój Wydział zakładali profesorowie, którzy przed wybuchem II wojny światowej pracowali między innymi we Lwowie, gdzie była najstarsza polska szkoła weterynaryjna – nie kryje dumy student. – Ugruntowana pozycja Wydziału odzwierciedla się w akredytacjach, np. europejskiej EA EVE (European Association of Establishments for Veterinary Education).

W nowych budynkach klinicznych są nowoczesne urządzenia diagnostyczne, aparaty do biochemii, tomograf komputerowy, pracownie, w których prowadzi się badania z wykorzystaniem technik PCR. – Dzięki temu mamy wiedzę w zakresie technik diagnostycznych – za-



**ZAPRASZAM NA
PROFIL FB WRSS**
Wydziału Medycyny
Weterynaryjnej w Lublinie,
w którym aktywnie
działam. Czekamy na
wasze pytania!

pewnia Bartłomiej Szymczak. – Na Wydziale oprócz weterynarii prowadzony jest unikatowy kierunek „analityka weterynaryjna”, który przygotowuje do pracy w weterynaryjnych laboratoriach diagnostycznych. Zgra-

ny zespół złożony z lekarza weterynarii i analityka może przyspieszyć wdrożenie odpowiedniej terapii.

Najważniejsze, by początek nas nie pokonał

– Sesja studencka to matura, która odbywa się co pół roku – przyznaje student. – Studia to poszukiwanie wiedzy, materiałów, artykułów i wertowanie kilku podręczników, aby solidnie przygotować się do zajęć. Przydaje się wytrwałość, gdyż po okresie aklimatyzacyjnym zaczynamy się adaptować do nowych warunków i z każdym kolejnym tygodniem łapiemy dryg do studiowania. Warto nawiązać znajomości z osobami z wyższych roczników, które udzielą nam cennych rad, wyślą materiały do nauki, odpowiedzą, o co prowadzący lubią pytać na zaliczeniach.

REKLAMA



UP
UNIwersytet
PRZYRODNICZY
w Lublinie

DOŁĄCZ DO NAS!

rekrutacja na studia
trwa do 11 lipca!

- kierunki unikatowe i specjalistyczne
- × nacisk na sprawdzanie wiedzy w praktyce
- przyjazna atmosfera studiowania
- ~ nowoczesna i dobrze wyposażona baza dydaktyczna

Sprawdź więcej na www.up.lublin.pl

